

Malmo, miejsce wspaniałych wspomnień.....

Wyjazd do Szwecji od samego początku był dla nas szansą i poszerzeniem perspektyw, jednak dopiero na miejscu, w Malmo, stało się dla nas oczywiste jak bardzo.



Kiedy po przyjeździe, we wtorek, 20 września 2022r., udaliśmy się do wyznaczonych miejsc pracy, czekały na nas nowe wrażenia i wyzwania. Początkowo zapoznaliśmy się z mentorami, pracodawcami, oraz całym zespołem, przeprowadzono szkolenie BHP i instruktaż dotyczący stanowisk pracy, tak więc prócz niezbędnych informacji mieliśmy poczucie pomocy i wsparcia opiekunów. Podczas wieczornych rozmów dzieliliśmy się wrażeniami, każdy z nas cieszył się z możliwości zdobycia wiedzy, umiejętności i nowych doświadczeń.

W kolejnych dniach praktyk zawodowych, poznaliśmy inny, nowoczesny sprzęt, oraz technologie, których do tej pory jeszcze nie znaleźliśmy. Chociaż chwilami praktyki wymagały od nas dużego nakładu wysiłku, to mając wsparcie kolegów, opiekunów i organizatorów, z radością i nadzieją, wracaliśmy do pracy i nowych obowiązków.

Niejednokrotnie, mimo zmęczenia, wykazując się determinacją i ciekawością, chodziliśmy ulicami Malmo, podpatrując realia życia codziennego mieszkańców.



Po tygodniu naszej ciężkiej pracy, nadszedł upragniony weekend, który obfitował w niespodzianki. Największą przyjemność sprawiła nam wycieczka do Kopenhagi, stolicy Danii. Kopenhaga, to również największe miasto Danii, liczy około 800 000 mieszkańców, a od Malmo dzieli ją tylko przepiękny wantowy, drogowo-kolejowy most, nad Sundem. Jest to drugi, co do długości (7845m) most na świecie, łączący dwa państwa, Szwecję i Danię.

W Kopenhadze, zwiedziliśmy wiele ciekawych miejsc: ratusz, zimową rezydencję królewską Amalienborg, pałac Christiansborg, w którym obecnie znajduje się muzeum, siedziba Sądu Najwyższego oraz Parlament Danii. Miejsce to jest również świadkiem zdarzeń historycznych i aktualnych, ponieważ rozgrywają się tu ważne wydarzenia organizowane przez królową Małgorzatę II (obecnie jedyną, panującą królową w Europie).



Zwiedzaliśmy również stare miasto, z pięknymi uliczkami, gdzie mieszczą się zarówno tradycyjne duńskie sklepy, jak i światowej klasy marki. Duże wrażenie zrobił na nas Marmurowy Kościół oraz kanał Nyhavn, będący wizytówką Kopenhagi, a przez jej mieszkańców określany mianem perełki. Od naszej sympatycznej, szwedzkiej przewodniczki dowiedzieliśmy się, że niedaleko mieszkał pisarz Jan Christian Andersen, a lunch zjedliśmy pod pomnikiem baśniowej Małej Syrenki, która jest najstynniejszym symbolem Danii. Niektóre legendy głoszą, że jest ona siostrą naszej, warszawskiej syrenki, jednak zachwycona przepiękną Kopenhagą, zdecydowała się zostać w niej na zawsze, więc siedzi na skale u wejścia do portu, czarując turystów. Po niezapomnianej wycieczce do Kopenhagi, zaczęliśmy kolejny tydzień, w którym kontynuowaliśmy nasz staż zawodowy w przydzielonych nam zakładach pracy. W dniu 27 września, nasza koleżanka obchodziła 18 urodziny, dlatego wspólnie z organizatorami staży, przygotowaliśmy dla niej niespodziankę. Wieczorem, po kolacji na Wiktorię czekał tort ze świeczkami i bezalkoholowym szampanem, oraz pamiątką w postaci koszulki z wypisanymi na niej imionami wszystkich uczestników wyjazdu. Było też odśpiewanie, na cześć koleżanki, naszego tradycyjnego „100 lat”.

Następny dzień również zakończył się niebanalnie, gdyż po kolacji, udaliśmy się do kręgielni o nazwie Big Bowl, gdzie świetnie się bawiliśmy, konkurując ze sobą.



W weekendową sobotę, zrelaksowani, wypoczęci i żądni przygód wyruszyliśmy na wycieczkę po historycznych miejscach w Malmö. Na początek zwiedziliśmy zamek Malmö-obecnie muzeum, najstarszy zachowany renesansowy zamek w Skandynawii, dawniej pełniący funkcję więzienia. Wewnątrz podziwialiśmy różne rodzaje sztuki: sztukę nowoczesną (dla niektórych nieco kontrowersyjną), klasyczną, mówiącą o historii zamku i Malmö.

Ostatnim etapem zwiedzania zamku-muzeum były podziemia, gdzie królowały eksponaty znalezione podczas wykopaliśk archeologicznych z czasów prehistorycznych. Następnie przeszliśmy do innej części zamku, gdzie mieściło się małe oceanarium z różnorodnymi gatunkami zwierząt. Kolejnym muzeum, które odwiedziliśmy tego dnia, było Teknikens och Sjöfartens (Muzeum Techniki), pełne eksponatów myśli technicznej, od samochodów począwszy, poprzez samoloty np. szwedzki myśliwiec Grippen, bicykli, monocykli, rowerów, aż po maszyny przenoszące napęd, całe lokomotywy a nawet łódź podwodna U3, gdzie można było wejść i poczuć się jak żołnierz marynarki. Choć wróciliśmy do hotelu przemoczeni i zmęczeni, to jednak bardzo szczęśliwi.



Następnego dnia wybraliśmy się do rezerwatu przyrody Kullaberg (Kullabergs Naturreservad).



Droga była czasochłonna i nieco kłopotliwa, jednak widoki wszystko nagrodziły. Teren rezerwatu jest zdominowany przez strome klify, które wyłaniają się z morskiej toni, ukazując niesamowite pejzaże. Po zejściu do latarni i pamiątkowych zdjęciach udaliśmy się do nieco oddalonego Nimis. Trasa, którą pokonywaliśmy na piechotę, była dość trudna, dużą rolę odgrywała kondycja i dobre obuwie. To, co zobaczyliśmy na miejscu całkowicie nas zaskoczyło, było to bowiem miasteczko, zbudowane przez jednego artystę, z samych drewnien, które wyrzuciło morze. Mogliśmy chodzić po drewnianym moście, podziwiać wieżę i inne budowle, zrobione samodzielnie przez utalentowanego człowieka. Istny raj dla budowlańców, prawda?



Po zapierającej dech w piersiach wycieczce krajoznawczej resztę niedzieli spędziliśmy odsypiając i relaksując się przed kolejnym, ostatnim tygodniem naszych praktyk zawodowych.

Cztery kolejne dni minęły nam bardzo szybko i nadszedł moment smutnych pożegnań z pracodawcami, kolegami z pracy oraz organizatorami projektu. Zwieńczeniem, a zarazem symbolem naszej ciężkiej pracy były certyfikaty, miłym dodatkiem był symboliczny poczęstunek i wspólne zdjęcia.



Wieczorem, po kolacji nasz gospodarz i przewodnik z biura Erasmus+ zaprosił nas nad morze, gdzie w blasku księżyca, na przystani dla jachtów, urządziliśmy sobie małego grilla. Bawiliśmy się świetnie, były pyszne kiełbaski, śpiewy, gry i zabawy integracyjne, a nade wszystko wspaniała atmosfera. Piątek był ostatnim dniem spędzonym w Malmo, a zarazem dniem naszego wyjazdu, toteż przedpołudnie spędziliśmy na pakowaniu walizek oraz zakupach pamiątek i podarunków dla rodziny i przyjaciół. Następnie, żegnani przez szwedzkich przyjaciół, dojechaliśmy do Trelleborgu, gdzie przesiedliśmy się na prom do Świnoujścia. Po załatwieniu formalności i wejściu na pokład, udaliśmy się do kajut na odpoczynek. Nasz prom był jednostką bardzo nowoczesną o silniku napędzanym gazem, a wewnątrz wyposażony był jak luksusowy wycieczkowiec. Po sześciu godzinach rejsu po Bałtyku, dołynęliśmy do portu w Świnoujściu, gdzie przesiedliśmy się środków transportu drogowego. Dopiero następnego dnia w południe dotarliśmy do Kolbuszowej.



Wiedzieliśmy, że oto skończyła się nasza szwedzka przygoda. Wiemy, że nieraz będziemy wspominać chwile spędzone razem, praktyki zawodowe, wspólną zabawę i miłych, szwedzkich gospodarzy. Z jednej strony cieszyliśmy się z powrotu, a z drugiej już zaczynaliśmy tęsknić. Z relacji naszych kolegów i nas samych, możemy z całym przekonaniem polecić pozostałej młodzieży wyjazdu w ramach projektu Erasmus+. Jest to przysłowiowy „strzał w dziesiątkę”, ponieważ oprócz pracy mieliśmy możliwość poznania innych kultur, posmakowania samodzielności, pokonania bariery językowej i napotykanym trudności. Dla nas, jako uczniów, nieoceniony był również rozwój zawodowy i staż, dzięki któremu mieliśmy możliwość pracy na sprzęcie, lub technikami, których w Polsce jeszcze się nie praktykuje.



Na zakończenie, chcielibyśmy podziękować wszystkim zaangażowanym w organizację wyjazdu, naszym Nauczycielom oraz Dyrekcji, za umożliwienie nam przeżycia tak fantastycznej przygody, która miała miejsce w szwedzkim Malmo.

Wspomnienia uczestników projektu.